Nr. 519. **Kraków, Czwartek 21 Listopada 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 887.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 26 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 26 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8. — Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchwalda, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 1. W Jarosławiu: J. Sosnyński. — W Tarnowie: M. Rosłach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 1.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Umowa P. K. L. z Austro-Niemcami

Wiedeń, 21 listopada. (P. B. K.) Rokowania między P. K. L., a przedstawicielami Austro-Niemiec zakończyły się wczoraj podpisaniem umowy. Starania delegatów szły w kierunku przywrócenia normalnych stosunków pieniężnych między Bankiem austro-węgierskim a jego filiami. Chodziło zwłaszcza o dotowanie filii środkami pieniężnemi, aby mogły odpowiedzieć zobowiązaniom. W zasadzie udało się celu dopiąć. W miarę produkcyi banknotów, filie Banku austro-węgierskiego będą zasilane, a ponieważ fabrykacya banknotów jest obecnie utrudniona, zapotrzebowanie zaś olbrzymie, przeto Bank austro-węgierski jest wobec filij w debecie na kilkadziesiąt milionów koron.

Osobno umówiono się co do zaliczki, udzielonej przez austro-niemiecki urząd komunikacyi dyrekcyi kolejowej na jej nagłe wydatki, w zamian za oleje mineralne, zakupione w swoim czasie przez ministerstwo kolejowe. Podobnie otrzymano zapewnienie normalnego toku funkcyj Pocztowej Kasy Oszczędności w Galicyi i na Śląsku.

Pogłoski, jakoby z reprezentantami P. K. L. odbywały się rokowania o pożyczkę w tutejszych bankach, są nieprawdziwe. — W pertraktacyach z rządem austro-niemieckim ustalono, że z ostatniego kredytu, zrealizowanego przez byłego ministra skarbu Redlicha, Galicya zachodnia i Śląsk polski dostają przeszło 50 milionów, z czego mają być także pokryte emerytury na 1 grudnia. Nadto zachowana jest pewna rezerwa dla Galicyi wschodniej.

Umowa handlowa z Austro-Niemcami skonstruowana jest w ten sposób, że pierwszą próbę stanowią towary kompensacyjne (za pewną ilość towarów z Galicyi i Śląska Austro-Niemcy dostarczają pewnej ilości papieru, zapałek, drożdży, lekarstw, towarów żelaznych, kwasu siarkowego i t. d.). Kompensaty są ułożone tylko do końca grudnia. Powtóre w ciągu dni 8 ułożona będzie lista towarów wolnych w obrocie. Trzecią grupę stanowią towary od wypadku do wypadku, wypuszczane na podstawie pozwoleń wywozowych. Obie strony zobowiązały się wydawać pozwolenia z wszelką względnością. Pod względem formalnym zauważyć należy, że cały obrót będzie się koncentrował w Krakowie w biurze handlowem, utworzonem z ramienia Wydziału dla handlu i przemysłu P. K. L. przy ulicy Floryańskiej l. 32 (dyrektor inż. Jarra), a w Wiedniu pozwolenia wywozowe będzie wystawiał urząd stanu dla gospodarki wojennej i przejściowej w dawnem ministerstwie handlu (radca ministeryalny Glueck), a w porozumieniu z polską reprezentacyą, która się mieści w biurach p. Łachocińskiego, przedstawiciela rządu warszawskiego dla spraw gospodarczych (Wiedeń, Lindengasse 38).

Umowę handlową z Austro-Niemcami podpisał imieniem P. K. L. delegat jej dr Gałecki i jej referent dr Battaglia. Ze strony austro-niemieckiej szef sekcyi Schueller i reprezentanci 4 resortowych urzędów stanu. Czasowo brali udział w rokowaniach członkowie P. K. L. Zieleniewski i Diamand, oraz gospodarczy reprezentant poselstwa polskiego w Wiedniu, Łachociński.

P. K. L. do Polskiej Agencyi w Lozannie.

P. K. L. wystosowała następujące pismo do Polskiej Agencyi w Lozannie:

Prasa niemiecka podaje wiadomości przesadne i nieprawdziwe w sprawie pogromów żydowskich w Galicyi. W rzeczywistości zrabowali dezerterzy i rosyjscy jeńcy wojenni, powracający z Austryi i Niemiec, w połączeniu z szumowinami społecznemi, pewną liczbę sklepów żydowskich w Chrzanowie i w Brzesku, przyczem zabito sześciu żydów i dwóch chrześcijan a kilku zraniono. P. K. L. wysłała natychmiast oddziały wojskowe, wprowadziła sądy doraźne, tak, że porządek w tych miastach został przywrócony. W innych miejscowościach nie miały rozruchy poważniejszego charakteru. Wszystkie Urzędy administracyjne i bezpieczeństwa w kraju otrzymały kategoryczne rozkazy zwalczać z całą energią wszelkie objawy rozruchów i rabunków.

P. K. L. ogłasza w dalszym ciągu komunikat do Polskiej Agencyi w Lozannie, w którym czytamy:

P. K. L. będąc zdania, że sprawę Galicyi wschodniej może rozstrzygnąć jedynie kongres pokojowy, postanowiła wstrzymać się od wszelkiej akcyi wojskowej. Z tego powodu delegaci komisyi w Przemyślu, mimo, że to miasto znajdowało się w rękach polskich, zawrzeć ugodę z Ukraińcami, którzy ją potem haniebnie zerwali. Lwów opanowali Ukraińcy przy pomocy oficerów austryackich i niemieckich. Ponieważ P. K. L. daremnie zwracała się do Ukraińców o zawarcie ugody o Lwów, więc wystosowała do najwyższego dowództwa wojsk koalicyi telegram z prośbą, ażeby zmusiło Ukraińców do poszanowania narodowego stanu posiadania.

Wojska niemiecko-austryackie nie wspierają Rusinów.

Prezydyum Syndykatu dziennikarzy krakowskich otrzymało dziś z Wiednia w odpowiedzi na depeszę »Syndykatu« następującą depeszę:

Niemiecko-austryackie wojska w Galicyi otrzymały już dwukrotnie rozkaz, aby wobec walk polsko-ruskich zachowywały się zupełnie neutralnie. Jestem wobec tego przekonany, że wojska niemiecko-austryackie nie są współodpowiedzialne za wypadki przeciw którym Szanowni Panowie protestują.

Dr Bauer.

Usuwanie Polaków ze Śląska Górnego.

Berlin, 21 listopada. »Berliner Tageblatt« donosi z Opola:

Zajęci w górnośląskim przemyśle polscy **robotnicy i urzędnicy stali się po zawarciu rozejmu nie tylko zbytecznymi, lecz nawet niebezpiecznymi, gdyż domagają się połączenia Górnego Śląska z państwem polskiem.** Skutkiem tego wypłacono robotnikom i urzędnikom ich płace i odstawiono do Królestwa Polskiego.

Pochód tryumfalny wojsk koalicyi.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Neues Wiener Abendblatt« donosi z Rotterdamu:

»Nieuwe Rott. Courant« donosi z Paryża, że **monarchowie państw koalicyjnych udadzą się do Paryża, celem wzięcia udziału w pochodzie tryumfalnym wojsk sprzymierzonych.** Pochód ruszy przez bramę tryumfalną Paryża, przez pola Elizejskie, do śródmieścia. W pochodzie uczestniczyć będą królowie: angielski, włoski, belgijski, serbski, grecki i czarnogórski. Przyjedzie prawdopodobnie Wilson, tudzież przedstawiciele republik południowo-afrykańskich, dalej przedstawiciele Chin, Japonii i Portugalii.

Amerykańska okupacya Lotaryngii.

Genewa, 21 listopada. Jak donosi prasa francuska, trzecia armia amerykańska, obejmująca 10 dywizyj, ma zająć **Lotaryngię.** Liczy ona 250.000 ludzi i znajduje się pod rozkazami generała Dickmanna, który od 31 maja kierował operacyami nad Marną. Ponieważ Francya nie uważa Lotaryngii za teren wojenny, więc prawdopodobnie ta armia obsadzi także niemieckie wybrzeże Renu aż po Metz.

Wilson przyjeżdża z żoną do Europy.

Amsterdam, 21 listopada. (B. K.). Według doniesienia Reutera z Londynu, prezydentowi Wilsonowi w podróży do Europy towarzyszyć będzie jego małżonka. Przypuszczają, że Wilson z małżonką przybędą do Paryża i do Londynu, a może udadzą się także do Brukseli i do Rzymu. Ponieważ prezydent z początkiem następnego miesiąca odjeżdża, prawdopodobnie przybędzie na kilka tygodni przed rozpoczęciem konferencyi pokojowej do Paryża. Przypuszczają, **że prezydent zamierza wziąć udział w konferencyi wersalskiej,** która poprzedzi zebranie się pośredników pokojowych. **Weźmie także udział w pierwszych posiedzeniach właściwych konferencyj pokojowych,** które mają ustalić zasady traktatu pokojowego w głównych zarysach. — Na konferencyach późniejszych, gdzie już tylko szczegóły będą rozważane, prezydent nie będzie obecny.

Straty wojenne Anglii.

Londyn, 21 listopada. (B. K.). (Reuter). W Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu dla spraw wojny, że do dnia 4 listopada 1918 roku ogólne straty angielskie w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, wliczając dominia i Indyo, wynosiły **3,049.991 ludzi.**

Sąd na Wilhelma Hohenzollerna.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Genewy: »Temps« domaga się ustanowienia **międzynarodowego trybunału sądowego, któryby osądził Wilhelma Hohenzollerna,** byłego cesarza niemieckiego. Przed trybunałem odpowiedzieliby także dyplomaci niemieccy za wywołanie wojny światowej. Również »Matin« ogłasza artykuł przeciw Wilhelmowi Hohenzollernowi i sądzi, że koalicya powinna bezwarunkowo domagać się od Holandyi wydania Wilhelma.

Powszechne rozbrojenie.

Monachium, 21 listopada. Prasa paryska przynosi wiadomość, podaną przez »Daily News« z Nowego Jorku, że prezydent Wilson przedłożył komisyi Senatu amerykańskiego wniosek w sprawie powszechnego rozbrojenia. Według tego wniosku siły zbrojne mocarstw europejskich mają wynosić na lądzie i morzu tylko 25 procent stanu przedwojennego.

Pogrzeb ofiar rewolucyi.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

W środę odbył się uroczysty pogrzeb **ofiar rewolucyi berlińskiej.** Przed uroczystościami pogrzebowemi odbyło się masowe zgromadzenie na jednem z przedmieść berlińskich. Mowcy z obu grup socyalistycznych wygłosili mowy, poczem olbrzymi pochód robotników, żołnierzy i marynarzy z muzyką na czele przeszedł ulicami miasta. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W dniu pogrzebu ofiar rewolucyi berlińskiej zamieścił »Vorwärts« artykuł, w którym powiedziano między innemi:

Nie wątpimy, że socyaliści, którzy są jeszcze dziś przeciwnikami powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, pragną szczęścia ludu. Któż jednak ma prawo i któż może narzucić ludowi szczęście, którego lud sam nie pragnie. Czyż nie byłoby lepiej przekonać lud w ciągu jednego albo dwóch lat o tem, co dla niego jest korzystniejsze, aniżeli narzucać mu już dziś pewne fakty. Nie rozumiemy patetycznego gestu Muellera, który głosi, że prędzej padnie trupem niż doczeka, zanim zbierze się konstytuanta. Nikt dziś nie powinien dążyć do wywołania wojny domowej w Niemczech, tembardziej, że następstwem jej musiałby być powszechny głód. Robotnicy niemieccy nie mogą dać się wyprowadzić ze spokoju, **nie staną się oni bolszewikami,** aczkolwiek niektórzy z nich przybierają dziś gest bolszewicki.

Biała gwardya w Austryi.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Linzu:

W Linzu i innych miastach prowincyonalnych zorganizowały sfery arystokratyczne i konserwatywne tak zwane **białe gwardye,** których zadaniem ma być **przywrócenie dawnej formy rządu.**

Na posiedzeniu niemiecko-austryackiej rady stanu zajmowano się już tą kwestyą i postanowiono zapobiedz propagandzie białogwardzistów tak samo energicznie, jak zapobieżono wszelkim wybrykom czerwonych gwardyj.

Protesty przeciw wojskowej interwencyi koalicyi.

Wiedeń, 21 listopada (B. K.) Urząd stanu spraw wojskowych otrzymał wiadomość, że **miasto Insbruck obsadziły wojska włoskie.** — Urząd stanu spraw zagranicznych podniósł przeciw temu sprzeciw.

Prezydent ministrów węgierskich Karolyi wysłał do generała Francheta radiotelegram protestujący przeciw nieszanowaniu warunków zawieszenia broni przez Serbów.

Bezprzykładny odwrót polsko-austryackich pułków z frontu włoskiego.

Berlin, 21 listopada. Do polskiej agencyi prasowej w Berlinie donoszą:

Polski attaché wojskowy w Wiedniu dowiaduje się ze strony najlepiej poinformowanej, że 106 austryacka dywizya pospolitego ruszenia, składająca się z 31, 32 i 16 pułku piech., nadto kilku polowych baterył, dokonała dnia 5 listopada odwrotu z frontu zachodniego i podzieliła się na grupy narodowe. Najliczniejszą jest **grupa polska,** maszerująca przez Alzacyę do Saarbrücken i Frankfurtu. **Żołnierzom wydano żywność tylko do 15 listopada,** wobec czego znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu, bo władze kolejowe niemieckie **nie chcą ich przewieźć koleją, a ludność cywilna odmawia kwaterunków. Bez żywności, bez odzienia,** dziesiątkowany **przez choroby,** maszeruje żołnierz **polski,** nie wypoczywając, nie znajdując dachu nad głową. Z powodu poranienia nóg wielu przyzostaje po drodze. Jeśli się im nie umożliwi powrotu, mogą stąd wyniknąć **najpoważniejsze komplikacye zarówno dla ludności miejscowej,** jak i dla samych żołnierzy, którzy znajdują się **w rozpaczliwem położeniu.**

Armia Mackensena w Wiedniu

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) Pisma wiedeńskie donoszą, że wczoraj przejeżdżał przez Wiedeń Mackensen ze swym sztabem. Wiózł on ze sobą najważniejsze rzeczy, które zdołał zagarnąć z Rumunii. Przez Wiedeń przejechało wczoraj z bagażem Mackensena 200 automobilów, które **załadowano na kolej na dworcu zachodnim.**

Bolszewicy agitują na Węgrzech i w Czechach.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »N. W. Abendblatt« donosi z Budapesztu: Organ socyalistyczny »Nepszava« ogłasza dziś telegram iskrowy rosyjskiej rady robotniczo-włościańsko-żołnierskiej do robotników, żołnierzy i włościan węgierskich. Sowiety rosyjskie wyrażają nadzieję, że robotnicy, żołnierze i chłopi węgierscy zrzuciwszy jarzmo wiedeńskiej biurokracyi i wiedeńskiego kapitału, nie dadzą się teraz wyzyskiwać przez kapitalistów węgierskich, że robotnicy czescy nie poddadzą się pod dyktaturę Kramarza, że chłopi rumuńscy w Siedmiogrodzie nie zniosą jarzma rumuńskich bojarów, adwokatów i księży. Sowiety zwracają się następnie do wszystkich robotników, żołnierzy i chłopów na Węgrzech, w Niemczech i w Czechach z żądaniem zorganizowania wielkiej światowej republiki sowietów.

Ukraińcy a koalicya.

Sztokholm, 21 listopada (B. K.) Ukraińscy socyalni demokraci wystosowali do Brantinga telegraficzną prośbę, by u towarzyszy francuskich i angielskich interweniowali w sprawie prawa Ukraińców stanowienia o sobie.

Czesi prowiantują Wiedeń.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) Poseł czeski dr Tusar oświadczył współpracownikowi »N. Fr. Presse«, że Czesi wysłali już transporty jarzyn, kapusty i buraków do Wiednia. W najbliższych dniach odejdzie z Pragi znaczniejszy transport ziemniaków. Dalsze transporty zależeć będą od tego, **czy Czechy otrzymają z Galicyi zamówione tamże zapasy żywności.** Czesi mianowicie zamówili w Galicyi 3.000 wagonów ziemniaków. Gdy tylko wysyłki galicyjskie do Czech nadejdą, dostarczą ich Czesi bezzwłocznie Wiedniowi.

Tyrol przeciw przyłączeniu do Austryi

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Innsbrucka:

»Innsbrucker Nachrichten« przemawiają **przeciw przyłączeniu Tyrolu do Austryi** a względnie także i do Niemiec. Tyrol nie może łączyć swoich losów na oślep z losami Austryi i państwa niemieckiego.

»N. Fr. Presse« wyraża żal z powodu **możliwej utraty Tyrolu i Przedarulanii.**

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) Poselstwo szwajcarskie w Wiedniu uwiadomiło dzienniki wiedeńskie, **że Szwajcarya zaopatrzy w miarę możności w żywność Przedarulanię i Tyrol.**

Układ chorwacko-węgierski.

Budapeszt, 21 listopada. (Telef.). „Pester Lloyd" donosi: Pomiędzy posłem węgierskim w Zagrzebiu a rządem węgierskim zawarty został układ, obejmujący pewne kwestye wspólności(?) władzy. Węgierscy urzędnicy kolejowi przejęci będą przez rząd jugosławiański, jako personal pomocniczy, poczem odesłani będą wraz z ich majątkiem ruchomym, w pewnym okresie czasu, do Węgier. Kto z nich zechce pozostać w służbie u Jugosłowian, otrzymuje gwarancyę praw dotychczasowych.

Serbowie w południowych Węgrzech.

Budapeszt, 21 listopada (Telef.) „Pester Lloyd" donosi z Orsowy, że bandy serbskich komitadżich zagrażają wszystkim okolicom nad Dunajem, **plądrują i rabują mienie prywatne.** Wojska serbskie wystąpiły w południowych Węgrzech **w niezwykle wielkiej sile.**

W Magyarszeberek zajęli tamtejsi Serbowie budynek komitatowy i skonfiskowali pieniądze tamtejszej filii Banku austro-węgierskiego.

Włosi zagarniają Dalmacyę.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Lugano:

Włosi obsadzają w dalszym ciągu miejscowości **na wschodniem wybrzeżu Adryatyku,** nawet takie, które w myśl traktatu londyńskiego mają przypaść południowym Słowianom. — Dnia 17 listopada wylądował pułk włoski w **Kataro.**

Cała Bukowina w rękach Rumunów

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.) Prowizoryczna rumuńska rada narodowa w Wiedniu donosi, że wojska rumuńskie obsadziły całą Bukowinę. **W kraju panuje zupełny spokój i porządek. — Rumunia zaopatruje ludność w dostateczną ilość środków żywności. Ceny znacznie spadły.**

Zniesienie tytułu kanclerza Rzeszy.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Zeit« donosi z Berlina: »Kölnische Volks-Zeitung« pisze:

Już po rewolucyi podpisywał Ebert dokumenty państwowe, jako kanclerz Rzeszy. Od kilku dni **nie używa już Ebert tego tytułu,** gdyż sprzeciwili się temu stanowczo przedstawiciele socyalistów niezawisłych.

Hindenburg przybył do Cassel.

Berlin, 21 listopada (WAT) Feldmarszałek Hindenburg przybył do Cassel i zamieszkał w zamku.

Na dworcu powitał go przedstawiciel rady robotników i żołnierzy oraz przedstawiciel zarządu miejskiego.

200 miliardów kosztów wojennych.

Wiedeń, 21 listopada (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi z Waszyngtonu:

Rada finansowa Stanów Zjednoczonych obliczyła koszta wojny światowej wszystkich państw prowadzących wojnę po dzień 1 maja 1818 r. na sumę 175 miliardów dolarów. Do końca roku bieżącego wzrosną te koszta do sumy 200 miliardów dolarów.

Protest żydów zagranicznych.

Wiedeń, 21 listopada (B. K.) Kom. Wilhelm donosi: 300 oficerów i żołnierzy żydów udało się dziś w pochodzie do poselstwa holenderskiego, a potem szwajcarskiego i wysłało do posłów deputacye, które zaprotestowały **przeciw pogromom w Galicyi** i prosiły dyplomatów, by przesłali te protesty swoim rządom.

Wybuch dynamitu.

Kolonia, 21 listopada. Skutkiem wybuchu, który wydarzył się przedwczoraj w fabryce dynamitu w Wahn pod Kolonią, zginęło 200 osób.

Katastrofa kolejowa w Hammond.

Amsterdam, 21 listopada. Według ostatnich wiadomości, ofiarą katastrofy w Hammond padło **przeszło tysiąc zabitych** przeważnie Niemców.

Generał Pfeffer ze sztabem w niewoli u wojska polskiego.

Z Jarosławia donoszą do »Ilustr. Kur. Codziennego«:

Organizatorowie zamachu zbrojnego Rusinów we Lwowie, austr. gen. Pfeffer i szef jego sztabu Ambros zostali przez wojska polskie ujęci na obszarze działań wojennych, jako współdziałający z bandami hajdamackiemi. Obu jeńców przewieziono i internowano na razie w Jarosławiu.

Wiadomości z Przemyśla.

(Odpowiedź Polskiej Rady Nar. na list żydowskiej Rady ludowej. — Obraz miasta).

»Ziemia Przemyska« dochodzi nas, dzięki obecnym stosunkom komunikacyjno-pocztowym, nieregularnie. Dzięki temu nie otrzymaliśmy numeru tego organu, w którym zamieszczono list żydowskiej Rady Ludowej do Polskiej Rady Narodowej. Natomiast w numerze »Ziemi Przemyskiej« z wtorku 19 bm. znajdujemy odpowiedź Polskiej Rady Nar. na ów list Rady żydowskiej. Ze zwrotów tej odpowiedzi domyślać się nie trudno treści listu tamtej. — I tak czytamy w odpowiedzi Polskiej Rady Narodowej:

»Frazesem jest twierdzenie, że ludność żydowska od poniedziałku 11 bm. faktycznie z pod prawa została wyjęta. Że w mieście nastały z dniem 11 bm. »stosunki przerażające« nic dziwnego, miasto bowiem było widownią krwawych walk ulicznych i szturmowania domów. Nie tylko żydzi, ale wogóle wszyscy mieszkańcy byli narażeni na utratę życia i mienia, i faktycznie zginęło kilka osób cywilnych — Polaków.

»Z więzienia garnizonowego wyłamali się złoczyńcy i rozlali po mieście. Wszystkie ciemne indywidua skorzystały z zamieszek i walk, aby w atmosferze świeżej krwi i dymu grabować. Panowie zwalacie winę tego na nas i nas czynicie odpowiedzialnymi, jak gdybyście nie wiedzieli o tem, że my dopiero za wojskiem szturmującem szliśmy do miasta i zaczęli formować straże bezpieczeństwa. Sami Panowie przyznawaliście nam, że postępowaliśmy wobec Was lojalnie i poprawnie«.

Odpowiedź kończy się następującym zwrotem:

Stwierdzacie uroczyście«, że odpowiedzialność za to, co się dzieje, spada na nas, jako dzierżących władzę, bo »nie uczyniliśmy nic«, coby zmierzało do zapobieżenia nieszczęściu. »Stwierdzacie«, że z naszej strony »nie usiłowano przeciwstawić się« »oszczerczej kalumnii«, jakoby żydzi wogóle, a w szczególności milicya żydowska brała udział w ostrzeliwaniu wojsk polskich. Owszem, przeciwstawialiśmy się, choć — mamy fakta, że **istotnie niektórzy żydzi strzelali do wojsk polskich, a nawet do ludzi cywilnych,** co stwierdza komenda wojskowa, poszczególni oficerowie i świadkowie cywilni.

»Winy są po obu stronach. Lecz wina ciąży na żywiołach ciemnych i nieodpowiedzialnych po obu stronach. Sądzimy, że tak Rada Narodowa polska, jak i Rada Ludowa żydowska stanąć powinny na wyższem stanowisku i nie zniżać się do uczuć i form słownych tych tłumów. Winniśmy być i my i wy — nie adwokatami dwóch procesujących się stron, lecz uspokoicielami. Nie zrozumieliście panowie waszego stanowiska i nie doceniacie istotnego stanu rzeczy, pisząc do nas **w sposób prowokujący list niesłychany pod względem i formy i treści.** — Tutaj trzeba wspólnego działania obu Rad, które winne w łonie swem skupić ludzi spokojnych i rozważnych. Obraźliwe i drażniące wystąpienia sprawę mogą tylko pogorszyć, lub nawet zgoła popsuć. Powiadacie panowie, że nam zostawiacie wybór drogi, mogącej wyprowadzić z obecnego położenia. Listem waszym udowodniliście, że wy weszliście na drogę wysoce niewłaściwą«.

Obraz spustoszenia, wywołanego ostatniemi walkami i obecnej, spokojnej już sytuacyi, w taki nastrojowy sposób opisuje »Ziemia Przemyska«:

»Idę Wybrzeżem od strony starego miasta. Wzrok snuje się po falach Sanu, błądzi po domach nadbrzeżnych. Wszędzie ślady niedawnej walki. Tu jakaś kamienica, podziurawiona kulami, tam okna, potłuczone na szklaną miazgę, ówdzie pozrywano druty telegrafu. Mijam linię kładki, starostwo i przechodzę obok Straży pożarnej. Brama budynku, na poły rozwalona, ledwo trzyma się na dolnych zawiasach; górne skrzydło zionie szczerbatą wyrwą, fronton wjazdowy i wywieszka zerwane; na piętrze oślepłe okna patrzą na rzekę resztkami ram. Wkoło na chodniku gruz i rumowie«.

»Oto dalej sąd powiatowy. Wystawiony na pierwsze strzały, ucierpiał silnie. Zabłąkana kula worała się w północno-wschodni węgieł i wybiła głęboki otwór...

»Minąłem Wodną i skręcam na Jagiellońską. W oczy rzuca się zdemolowana po pierwsze piętro kamienica od strony mostu. Tu snać było najgoręcej. Trafiony pociskiem dach załamał się ku wnętrzu i świeci rudawą blachą poprzez wykroje pustych okien. Ściany okopcone, nadwęglone ramy i belki świadczą o wybuchłym pożarze.

»Jakaś wielka radość i otucha bezmierna opanowała serca i przelewa się ciepłym nurtem po arteryach ulic. Co pewien czas przeciągają zbrojne patrole, w hełmach szturmowych, przesuwają się dziarskie, zamaszyste postacie starych wiarusów i młodych, nieletnich, co świeżo zdobyli rycerskie ostrogi, słychać mocny, zadziorzysty, a słodko-śpiewny akcent krakowskich dzieci. Franciszkańską pomyka truchtem oddział polskiej jazdy; twarze młode, junackie, czapki z fantazyą lekko przykrzywione«.

Kaniowczycy w niewoli.

W tych dniach powróciło do Warszawy z twierdzy w Brześciu Litewskim 240 oficerów i 70 ordynansów z drugiego korpusu wojsk polskich, zdradziecko otoczonego i rozbrojonego przez Niemców pod Kaniowem. Jeden z tych oficerów w następujący sposób opisuje w »Kuryerze Wieczornym« swoje przeżycia:

Drugi korpus wojsk polskich, dowodzony przez generała Hallera (występującego pod pseudoni-

nem generała Mazowieckiego), rozwiązany został dnia 12 maja po bitwie pod Kaniowem z wojskiem niemieckiem, które napadło na niego bez uprzedzenia (i powodu). W chwili kapitulacyi w skład korpusu wchodziło 6.000 żołnierzy frontowych i 700 oficerów. Po kapitulacyi przewieziono żołnierzy i oficerów korpusu do Białej Siedleckiej, gdzie oświadczono im, że są jeńcami wojennymi. Żołnierzy odesłano do Meklemburgii, oficerów zaś, w liczbie 240 z 70 ordynansami, internowano w forcie »Graf Berg« twierdzy »Brześć Litewski«.

Jeńcy rządzili się autonomicznie. Dowodził nimi pułkownik piechoty, Pogorzelski, adjutantem jego był kapitan artyleryi, Wielowieyski. Jeńcy reprezentowali 13, 14, 15 i 16 pułki piechoty, 2 pułk artyleryi, 5 i 6 pułki ułanów, oraz całą artylerię korpusu. Z ogólnej liczby więzionych, około 30 wypuszczono za poręczeniami, reszta siedziała w nadzwyczaj ciężkich warunkach do wybuchu rewolucyi niemieckiej.

Jak ciężkie chwile przechodzili tam bohaterscy Kaniowczycy, świadczy o tem fakt, że otrzymywali żywność taką, jak prości żołnierze jeńcy i to nie pracujący. Raz dziennie kawę czarną i raz dziennie rumianek i 240 gramów chleba z łyżką marmolady lub margaryny, na obiad zaś pęczak lub kapuśniak bez okrasy. Od głodu ratowało naszych bohaterów posiadanie własnego sklepu, z którego nabywali ziemniaki i słoninę, co umożliwiało im gotowanie ziemniaczanek ze słoniną. Prezesem sklepu był rotmistrz Arnold Rasocki. Poza tem oficerowie mieli kasę pożyczkowo-oszczędnościową, oraz kółko artystyczne, którem kierował major Czopor, jako prezes i kapitan Górski, jako reżyser. Z artystów nadwór nad wyróżnieni, urządzanych przez kółko, miał major bar. Schilling. Poza tem oficerowie mieli lekcye z ordynansami-analfabetami, prowadzili je porucznicy: Siołużyński, Ejsert i Kubasza. — Lekcye gimnastyki zorganizował chorąży Radomski, orkiestrą kierował aspirant Lowicki; programy koncertowe sporządzał kapitan Korewo. Chór składał się z 38 oficerów. Kaniowczycy urządzili między sobą obchód Kościuszkowski.

Obecnie, powróciwszy do kraju, zdążają oni pod sztandary, co do niedawna jeszcze było dla nich niedościgłem marzeniem, gdyż, dopóki aktywistom wydawało się, że Niemcy decydować będą o naszych losach, dopóty kierownicy »Polnische Wehrmacht« ani słyszeć nie chcieli o tem, by przyjmować Kaniowczyków do wojska polskiego.

KRONIKA.

Kraków, 21 Listopada.

GENERAŁ GOLOGÓRSKI W P. K. L. Na posiedzeniu dnia 20 b. m. przedstawił się Polskiej Komisyi Likwidacyjnej nowy komendant wojskowy w Krakowie, generał Gologórski. Zaakcentował on silnie konieczność harmonijnego współdziałania polskich władz wojskowych z polskiemi władzami cywilnemi. Z ust poszczególnych naczelników wydziałów dowiedział się szczegółowo o zapatrywaniach i życzeniach P. K. L., odnoszących się do wojskowości. W szczególności omawiano sprawę objęcia ze strony fachowych organizacyj cywilnych zakładów gospodarczych i przemysłowych, prowadzonych dotychczas przez czynniki wojskowe; dalej zorganizowanie silnego oddziału lotnego, składającego się z oddziału pieszego, konnego i karabinów maszynowych, który bezwzględnie tłumić będzie natychmiast wszelkie przejawy bandytyzmu i zapewne wkrótce już zaprowadzi ład w kraju.

ŚLUBOWANIE URZĘDNIKÓW. Z P. K. L. komunikują: Oznaczony na 25 b. m. termin do złożenia przez urzędników wszelkich kategoryj ślubowania na wierność państwu polskiemu, przedłużono do 30 listopada b. r. włącznie.

ODEZWA DO ŻOŁNIERZY B. 13 I 113 PUŁKU PIECHOTY. Skończyła się wojna, którą prowadzić musieliście dla obcych interesów, dla cudzego dobra.

Skończyły się niezmierne ofiary krwi, mienia i zdrowia, które każdy z Was oddawać musiał, bo groził mu bagnetu błysk lub kula pruskiego czy austryackiego żandarma. Ponosiliście to wszystko, słuchali, bo przeciw sile i pięści nic innego zrobić nie można było. Dzisiaj woła Was Polska, wołają Was dawni Wasi oficerowie Polacy, Wasi Koledzy, którzy zapełniają powoli szeregi nowego pułku 8.

Odpoczęliście nieco przy rodzinach, odetchnęliście w domu — teraz spełnicie obowiązek i przychodźcie do nas. Niemcy i Austrya już na ziemię powalone, jeszcze szkodzić nam chcą, jeszcze straszliwe niebezpieczeństwo na nasze ziemie zesłać próbują. Otwarły bramy obozów jeńców i setki tysięcy tych zgłodniałych ludzi puszczają na nasze ziemie bez odzieży, bez pieniędzy, bez jedzenia. Gdy te masy tu się zwalą, to ani jeden dom, ani wieś nie będą od nich bezpieczne. Jeńcy głodni staną się bandytami, a któż Was i Wasze rodziny obroni, gdy wojska nie będzie?

Więc zgłaszajcie się do nas wszyscy do lat 35, bo to dla Was samych i bezpieczeństwa Waszych rodzin już w tych dniach konieczne.

Żołd dla żołnierza wynosi 4 K dziennie. Zgłaszać się należy do koszar Sobieskiego, (dawniej Rudolfa), przy ulicy Warszawskiej w Krakowie.

Podpułk. Kraupa; porucznicy: Gabryś, Korpak, Waradzyn, Waga, Romer, Królikowski, Jacheć, Marchuł, Szybowski, Górka, Łonicki, Thoman, Biasion, Rój, Kicia, Frysztak; podporucznicy: Kornreich, Gutowski, Deskoczil, Kozłowski, Horawa, Stec, Pytko, Gawron, dr Henoch, dr Jakubowski, Kurek, Gawlik, Hajduga, Mazurkiewicz, Jaraka, Szeliga.

AKCYA BONOWA W KRAKOWIE z powodu braku funduszów została wstrzymana. Były rząd austryacki pomimo wielokrotnych upomnień nie wypłacił Kasie miejskiej należytości na akcyę bonową w październiku, a z chwilą zerwania komunikacyi ze Lwowem nie ma możności dowiedzenia się, czy namiestnictwo zapewniło sobie odpowiednie fundusze na ten cel.

Obecnie prezydyum miasta przedłożyło Polskiej Komisyi Likwidacyjnej memoryał, w którym żąda, by komisya nie dała tej akcyi upaść i stosownymi funduszami zasilała miejską kasę. Nie należy wątpić, że memoryał ten zostanie przychylnie załatwiony i Komisya Likwidacyjna znajdzie fundusze na przyjście z pomocą biednej ludności. Jestto jeden z najbardziej piekących postulatów chwili, gdyż drożyzna artykułów spożywczych powoduje niesłychany niedostatek, zwłaszcza wśród średnio uposażonych klas inteligencyi, dla których akcya bonowa była wielką pomocą.

WYJAZD JEŃCÓW WŁOSKICH nastąpi dziś po południu o godz. 7 osobnym pociągiem, który odejdzie z dworca towarowego około stacyi zbornej dla chorych. Włosi pojadą przez Wiedeń drogą na Pontebbę.

Na cele chorych jeńców włoskich, którzy pozbawieni środków w opłakanem znajdują się położeniu, a kilku z powodu silnie rozwiniętej gruźlicy musiało zostać zatrzymanych w szpitalu barakowym — nadesłał Komitet wykonawczy b. Nacz. Kom. Nar. na ręce opiekunki tych jeńców artystki malarki p. Bronisławy Rychter-Janowskiej kwotę 1000 K.

Na tenże sam cel nadesłała Marya hr Wodzicka 100 K.

Siedmiu oficerom włoskim wypłaciła zaległą gażę w imieniu rządu austryackiego Polska Komisya Likwidacyjna, a to wskutek interwencyi kapelana ks. dra Kruszyńskiego.

NOWY PASEK. Od szeregu dni rozwinął się w Krakowie pokątny handel różnemi przedmiotami i artykułami spożywczymi, pochodzącymi z kradzieży w magazynach wojskowych. Przedmiotem handlu są między innemi buty, płaszcze, bluzy mundurowe, koszule, sukno, następnie kawa, herbata, tytoń, likiery, wódka itp. Kradzieże te popełniono w czasie odbierania władzy wojskowej w Krakowie z rąk Austryaków, co oczywiście wywołało pewne zamieszanie, a co wykorzystały nieuczciwe jednostki i obłowiły się przytem wcale nieźle. Niektórzy byli funkcyonaryusze austryaccy wywozili samochodami z magazynów różne towary i artykuły i sprzedawali paskarzom. Na ulicy Rakowickiej przytrzymano pewnego niemieckiego chorążego, który w towarzystwie szofera wywoził ogromny zapas bielizny. Chorążego aresztowano. Oświadczył, że skoro wszyscy kradli, to i on nie mógł się bezczynnie temu przypatrywać. Z magazynów prowiantowych obok koszar artyleryi przy ulicy Rakowickiej skradziono znaczną ilość różnych prowiantów, które obecnie są przedmiotem handlu paskarskiego. Między innemi kilo oryginalnej herbaty Popowa kosztuje u wojskowych paskarzy 180 K, pudełko tytoniu dobrego przedwojennego 22 K.

Jak słychać obecnie władze wojskowe posiadają już szereg faktów tych bezczelnych kradzieży i prowadzą dochodzenia przeciwko sprawcom. Spodziewać się należy, że władze te uczynią wszystko, aby śp. austryackie nieporządki, łapówki, protekcyjki i kradzieże za wszelką cenę usunąć i wszędzie wprowadzić ład i kontrolę.

WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ. Onegdaj rozpoczął urzędowanie komitet, utworzony celem zwalczania lichwy aprowizacyjnej, oraz przeprowadzał kontrolę podczas targu na rynku krakowskim. W wielu też wypadkach interweniowała policya, gdy ceny przechodziły granice możliwości. Komunikat komitetu apeluje do kupującej publiczności, aby w każdym wypadku nadużycia zwracała się do odnośnych przedstawicieli a zwłaszcza unikała wzajemnego przelicytowywania się przy zakupnie danego towaru. Również wydano przekupniom ostry zakaz kupowania towarów na rogatkach przed godz. 10 przed poł. pod rygorem surowych kar.

W SPRAWIE DOWOZU ZIEMNIAKÓW. Polska Komisya Likwidacyjna zarządziła w porozumieniu z krajowym Zakładem obrotu zbożem (Filia w Krakowie) w dniu 12 bm. w celu umożliwienia dowozu ziemniaków przed mrozami, że do transportu ziemniaków w obrębie kraju nie potrzeba żadnych zezwoleń, zaznaczając jednak, że tak kontyngenty jak i kontrakty na ziemniaki tylko dla odbiorców kraju obowiązują na dal, jak również obowiązują i dotychczasowe maksymalne ceny. Pewne osobistości, chcąc w celach paskarskich wyzyskać powyższe zarządzenie, podbijają cenę, wykupując ziemniaki kontyngentowe i kontraktowe. Celem zapobieżenia temu, poleciła Polska Komisya Likwidacyjna telegraficznie wszystkim starostwom, aby podbijających ceny natychmiast aresztowały, do najbliższego sądu celem ukarania odstawiły i zawiadomiły o tem Wydział aprowizacyjny Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. Raz jeszcze apelujemy do wszystkich obywateli kraju, aby tak kontyngenty jak i kontrakty o ile możności jaknajszybciej odstawiali, potrzebne są one bowiem dla miast, wojska, kolei i zakładów górniczych.

RACYA NAFTY ZA DRUGĄ POŁOWĘ LISTOPADA. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na drugą połowę listopada br. wynosi dla gospodarstw domowych 1 litr, dla właścicieli domów parterowych pół litra, dla właścicieli domów piętrowych 1 litr, dla przedsiębiorstw przemysłowych 2 litry i dla sklepów pół litra. Z powodu notatki umieszczonej w jednym z miejscowych dzienników pod tytułem: „Co się dzieje z naftą" magistrat wyjaśnia, że departament aprowizacyjny P. K. L. z 70 wagonów nafty zakwestyonowanych na tut. dworcu towarowym przydzielił dotychczas dla Krakowa tylko 5 wagonów, którą to naftę rozdzielono na poszczególne sklepy rejonowe. Cena tej nafty wynosi 64 hal. za litr. Natomiast w sklepach nierejonowych a mianowicie: G. Dekorde, pl. Szczepański 8, F. Florek Sienna 2, Sachowa, Sienna 6, Dittmar, pl. WW. Świętych 8, Bleicher, pl. Nowy 4, sprzedaje się naftę na asygnaty dodatkowe po cenie 1 K 44 h za litr. Nafta wydana dla tychże sklepów zakupiona została przez gminę po cenach znacznie wyższych poza kontyngentem miesięcznym, przydzielanym dotychczas przez Centralę naftową we Wiedniu.

DUR PLAMISTY W KRAKOWIE. Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie wydał pouczenie, jak postępować należy, aby uniknąć duru plamistego, którego kilka wypadków zdarzyło się w Krakowie. Choroba ta szerzy się jedynie za pośrednictwem wszy, to też miejski Urząd zdrowia zaleca bezwzględną czystość, a więc tępienie robactwa, częste kąpiele itd.

NADZY I OBDARCI wracają w dalszym ciągu z frontu włoskiego do Krakowa żołnierze narodowości polskiej, albowiem w drodze poddawani są przynajmniej potrójnej ścisłej kontroli, mianowicie u Słowieńców, w Wiedniu, wreszcie w państwie czeskiem. Niechże się zatem nie dziwią pisma wiedeńskie i czeskie, że także żołnierze obcych narodowości, wyjeżdżający z Galicyi, muszą podlegać rewizyi u nas i oddawać broń. Jeżeli u nas zdarzy się czasem fakt nadużycia ze strony kontrolujących organów, to za odpowiedź naszą służą tysiące obdartych polskich żołnierzy, powracających z frontu do domu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na sobotę przygotowuje się interesujące wznowienie sztuki Oskara Wilde'a „Wachlarza Lady Windermeere" z pp. Solską-Grosserową, Zarzycką, Rotter, Białkowskim, Noskowskim, Nowakowskim, Staszewskim, Szymborskim w rolach głównych.

Najbliższe tygodnie przyniosą nam dwie interesujące nowości autorów polskich: sztukę znanego już u nas Wład. Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Lancet", który wchodzi na afisz 30 bm. i wesołą komedyę nowicyusza w dziedzinie komedyo-pisarskiej Mieczysława Fiałkowskiego pt. „Gorąca krew".

WYKŁADY O MUZYCE. Cykl wykładów o muzyce francuskiej rozpocznie dr Józef Reiss w sobotę 23 bm. w „Kollegium" (Rynek 39). Pieśni odśpiewa p. A. Szafrańska, kompozycye fortepianowe prof. Lipski.

W niedzielę 24 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek, poświęcony muzyce Paganiniego. Wykonawcy: prof. Wolanek, Syrek i M. Muenz. — Bilety u J. Rudnickiego.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Znana w szerokich kołach muzykalnych kompozytorka i pianistka p. Anna Eber-Klechniowska objęła w Inst. muz. kurs gry na fortepianie dla początkujących dzieci i starszych. Po kilkuletnim pobycie i studyach za granicą p. H. K. uczyć będzie według własnej, znacznie uproszczonej metody — ujętej w wyczerpującej szkole własnego układu. Metodą tą p. K. osiągnęła już we Wiedniu znakomite rezultaty. Wpisy do ograniczonej ilości przyjmuje kancelarya Inst. muz. (św. Anny 2).

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA. W piątek, dnia 22 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego, Radziwiłłowska 8, odczyt prof. dra Juliana Talki-Hryncewicz, pt. „Typ fizyczny Polaka". Początek o godzinie 8 wieczorem.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET LUC. BARANIECKIEGO. W szkole Sztuk pięknych kursów zaczęły się z aktu, co dzień od 5—7 z korekta, dwa razy na tydzień. Informacye w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II p.

DWA WŁAMANIA. Do „Baru Narodowego" Jana Szypulskiego przy placu Maryackim 3 włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy (wycięli boczne drzwi wchodowe) i skradli zapasy likierów, wódek i wędlin. Szkoda wynosi 6.000 K.

Bardzo znaczną szkodę wyrządzili dzisiejszej nocy włamywacze p. Ant. Larischowi, właścicielowi składu przyborów fotograficznych przy ulicy Szewskiej. Bandyci utworzyli boczne drzwi od sieni wytrychem i skradli ze sklepu różne aparaty i przybory fotograficzne za 15.000 K.

Sprawcy uniknęli niespostrzeżeni przez nikogo. Właściciel ostrzega przed nabywaniem skradzionych aparatów i przyborów.

Z kraju.

JASŁO. (Z miejskich stosunków. — W Tow. Naucz. Szkół Wyższych. — Uroczystość gimnazyalna. — Zapowiedziana manifestacya — Słowo o ofiarności publicznej).

Na miejscowem b. starostwie zawieszono w dniu 17 bm. polskiego orła. Komisarzem został p. J. Szymański, który mając pełne zaufanie ogółu, zapewne odpowie w zupełności zadaniu i obowiązkom, zwłaszcza w tej ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywamy. Rozruchów ani w jasielskim powiecie, tem mniej w samem mieście nigdzie nie mamy. Spokój i zgoda, które również cechowały olbrzymi wiec ludowy, gdzie wybrano komisyę likwidacyjną, powiatową, (22 członków, 15 ludowców, w tem dwóch księży i dwóch nauczycieli ludowych, oraz 7 z łona inteligencyi i robotników) zdają się potwierdzać w pełni, że u nas zgoda buduje!

W dniu 15 bm. na pierwszem, tegorocznem posiedzeniu T. N. S. W. wygłosił odczyt p. Mich. Japoll. o Cyprianie Norwidzie. W pięknie ujętej formie podał prelegent garść wiadomości o tym poecie-symboliście na tle dotychczasowej literatury o autorze „Wandy". T. N. S. W. jasielskie subskrybowało kwotę 1000 koron na polską pożyczkę, zaś zlombardowanie tejże ofiarowało na pierwszy okręt polski. Niezależnie od tego opodatkowało się dobrowolnie na większą sumę, jaką zamierza subskrybować w tej pierwszej polskiej pożyczce, na której cele miejscowa kasa zaliczkowa subskrybowała pół miliona koron!

W dniu 13 bm. odbyła się uroczystość gimnazyalna na uczczenie wolnej, niepodległej Polski. Po nabożeństwie, po pięknem kazaniu ks. dr Paska, udała się młodzież na uroczysty poranek w salach „Sokoła", gdzie przemówił do niej w podniosłych słowach dyrektor zakładu, K. Midowicz, oraz profesor b. legionista, Klemens Hamer. Produkcye chóru obydwu zakładów i deklamacye wypełniły resztę programu. Wśród młodzieży również rozpoczęto akcyę na rzecz polskiej pożyczki, aby ją spopularyzować w ten sposób.

Na dzień 24 bm. zapowiedziana ogromna manifestacya stulecia Dąbrowskiego do której inicyatywę dał czynny u nas, prof. Mojenda. Uroczystość obejmie akademię, oraz przedstawienie amatorskie miłośników sztuki, które wystawia „Szlakiem legionów" Morstina.

Na rzecz naszej ubogiej młodzieży ofiarował p. Kazimierz Piliński z Tarnowca 10 wagonów ziemniaków, oraz 5 metrów węgla. Czyn tak obywatelski w dzisiejszych czasach przełomowych zwłaszcza dla naszej młodzieży, oby znalazł jak najwięcej naśladowców.

SUCHA. (Niedomagania poczty). Publiczność tutejsza podnosi od dłuższego czasu uzasadnione skargi na liczne niedomagania i nieporządki w tutejszym urzędzie pocztowym. Przesyłki listowe i gazety doręczane bywają w dowolnych terminach a gazety przeważnie giną. Nadto personal żeński tutejszego urzędu w stosunkach z publicznością odznacza się szorstkiem i niewłaściwem obejściem, o ile ktoś zwróci urzędującym paniom uwagę, że zbyt pospiesznie kończą urzędowanie, co jest faktem stale się powtarzającym.

Gen. Roja pod Lwowem.

Warszawa, 21 listopada (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Ze źródła dobrze poinformowanego otrzymujemy wiadomość, że wczoraj wieczorem nadeszła do komendanta Piłsudskiego depesza iskrowa od generała Roji, iż czołowe oddziały armii regularnej, dążącej na odsiecz Lwowa, są już w czuciu z obrońcami miasta. Depesza głosi podobno między innemi: Wojska moje są już w Medyce zaś część grupy we Lwowie.

Wczoraj wysłany został z Warszawy drugi transport wojsk w kierunku Lwowa.

Wczoraj przyjechali do Warszawy z Lublina generał Rydz-Śmigły, z Poznania poseł Trąmpczyński.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.